

Aleksandra Świergalska  
Zespół Szkół Samorządowych  
w Objeździe

## **Miejsca tajemne, magiczne, niezwykle, nieznanne, ale warte obejrzenia**

Często zdarza się tak, że takie niezwykle, magiczne, ale warte obejrzenia miejsca znajdują się bardzo blisko nas, niemalże w zasięgu ręki, a ludzie nie mają o nich pojęcia. Jednym z nich jest jezioro Gardno. Kiedyś wydawało mi się miejscem zwyczajnym, a nawet nudnym. Odkryłam je na nowo i zmieniłam zupełnie zdanie podczas naszej rodzinnej wycieczki. Moi rodzice wykorzystują każdy wolny czas na zwiedzanie naszej najbliższej okolicy, w ten sposób chcą pokazać mi, ile niezwykłych miejsc znajduje się w naszym regionie i jakie ciekawe kryją historie. Tym razem postanowili, że zapoznają mnie z okolicami wsi Gardno, jeziorem, a jeżeli czas pozwoli, to wejdziemy jeszcze na górę Rowokół.

Skoro świt wsiedliśmy na rowery i wjechaliśmy na teren Słowińskiego Parku Narodowego od strony Rowów, bo jako mieszkańcom stąd było nam najbliżej. Jechaliśmy sobie powoli, spokojnie szlakiem wiodącym między morzem (do naszych uszu dochodził jego łagodny szum), a widniejącym między drzewami po prawej stronie jeziora. Wkrótce zagłębiliśmy się w las, prawie wcale się do siebie nie odzywaliśmy, zauróczeni jak zawsze pięknem i panującym spokojem na leśnych szlakach Słowińskiego Parku Narodowego.

Po dwóch godzinach dotarliśmy do wsi Gardna Wielka, rodzice zostawili mnie na przystani, żebym sobie trochę odpoczęła, a sami poszli zobaczyć, czy można zwiedzić kościół.

Usiadłam na pomoście i zaczęłam przyglądać się tafli jeziora, widniejącej w oddali Kamiennej Wyspie, żaglówkom, zauważyłam też kilku wędkarzy, którzy brodzili w trzcinach przy brzegu, aby znaleźć najlepsze miejsce na branie. Okolica zaczęła mi się coraz bardziej podobać. W pewnej chwili pomyślałam, że pięknie byłoby opłynąć to jezioro łodzią.

- Piękne jest to nasz jezioro- usłyszałam nad sobą głos taty.- o tak, zgadzam się z tobą – odpowiedziałam.- A czy wiesz, że ta na pozór niewinna toń kryje w sobie tragiczną historię – dodał tata i opowiedział mi, co wydarzyło się nad jeziorem Gardno.

62 lata temu nad jezioro przyjechało 37 harcerek. Już pierwszego dnia dziewczynki pokazały mieszkańcom inscenizację legendy o Wandzie, co nie chciała Niemca. Następnego dnia dziewczynki miały wypłynąć na przejażdżkę po jeziorze. Ponoć jedna z nich miała proroczy sen, przyśniło się jej, że wszyscy utonęli, nie chciała wyruszać w ten rejs. Wychowawczynie przekonały ją, że nic im nie grozi, bo jezioro jest bezpieczne. Stało się jednak inaczej. Nieszczelność dna oraz awaria silnika łodzi motorowej spowodowały że została ona

przewrócona przez fale, a ciągnięta przez nią mocno przeciążona łódź rybacka z dziewczynkami, poszła na dno. Dwadzieścia dwie dziewczyny utonęły.

Zrobiło mi się smutno, jeszcze raz popatrzyłam na bardzo spokojną toń jeziora, mój zachwyt dla jego piękna nie minął, tyle tylko, że od tej chwili nabrało dodatkowej magii.

Rzeczywiście istnieją wokół nas miejsca tajemne, magiczne, niezwykle, nieznane, ale warte obejrzenia. Nie żałuję, że rodzice zabrali mnie na zwiedzanie okolicy. Dzięki temu poznałam już wiele takich niepowtarzalnych miejsc w regionie.

**II miejsce Aleksandra Świergalska ZSS w Objeździe  
Opiekun Pani Wiesława Kuźmińska - Kuczun**